

04/2023

# IMPULSY

*dla życia*



*Chwile radości*



Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha

## Chwile radości

„Miło, że jesteś! Cieszę się, że znów cię widzę!”. Kto nie lubi słyszeć tych lub podobnych słów od spotkanej osoby? Takie zdanie natychmiast wprowadza przyjemną atmosferę i daje poczucie bycia mile widzianym. W tych niewielu słowach wybrzmiewają szacunek i ludzkie ciepło. Człowiek czuje się traktowany podmiotowo i skłonny jest odwzajemnić to pozdrowienie w równie pozytywny sposób.

„Cieszę się, że was widzę!” Tymi słowami papież pozdrowił tysiące młodych ludzi na początku czuwania, które odbyło się wieczorem 5.08.2023r., podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie. „Dziękuję wam - powiedział Ojciec Święty - za to, że podróżowaliście, za to, że przebyliście długą drogę i dziękuję wam za to, że tu jesteście!”. Nawiązując do fragmentu Ewangelii o spotkaniu Maryi z Elżbietą, które stało się mottem ŚDM: **“Wstała i poszła z pośpiechem”** (Łk.1,39), papież Franciszek wygłosił katechezę o radości. Zachęcam do bliższego przyjrzenia się niektórym fragmentom tej katechezы oraz przeniesienia ich do własnego codziennego życia.

Papież Franciszek zaczął od pytania: „Dlaczego Maryja wstaje i idzie z pośpiechem do swojej kuzynki? Właśnie dowiedziała się, że jest brzemienna, ale także i ona jest brzemienna: Po co więc iść, skoro nikt nie żądał od niej tego, ani anioł, ani Elżbieta? (...) Maryja idzie jedynie dlatego, ponieważ kocha, a Kto kocha - fruwa, biegnie, cieszy się wolny i nieskrępowany”.

(O Naśladowaniu Chrystusa, III, 5).

To właśnie czyni z nami miłość”. Następnie Ojciec Święty wyjaśnił: „Radość nie jest dla jednej osoby, jest po to, aby coś przynieść. (...) Radość jest misyjna! Jest po to, aby zanieść ją innym. (...) Dlatego zanoszę radość innym. Ale tę radość, którą mamy, dali nam inni. (...) Jeśli spojrzymy wstecz, zauważymy, że były osoby, które były promieniem światła w naszym życiu: rodzice, dziadkowie, przyjaciele, kapłani, zakonnicy, katecheci, animatorzy, nauczyciele... Oni są korzeniami naszej radości”.

**Podjęmy tę sugestię i zadajmy sobie pytanie:**

- **Które osoby są dla mnie promieniami radości?**
- **Które doświadczenia spontanicznie wywołały we mnie radość?**
- **Które chwile radości wpłynęły na moje życie i kształtują moje dziś?**

Radość jest jedną z trzech rzeczy, obok czasu i wiedzy, które wzrastają, gdy dzielimy się nimi z innymi. Wskazuje nam na to również dobrze znane przysłowie: „Radość dzielona jest podwójną radością”.

„Nie znajdziecie radości zamkniętej w bibliotece, nawet jeśli trzeba się uczyć, ale jest ona gdzie indziej. Nie jest zamknięta pod kluczem. Trzeba szukać radości, trzeba ją odkrywać.”

(Papież Franciszek, 05.08.2023, Lizbona)

Wyruszymy w tę podróż odkrywania. Poszukajmy sami lub z rodziną, z dobraćmi przyjaciółmi lub znajomymi chwil radości, które pozostały w naszej pamięci, które pomagają nam w smutnych sytuacjach patrzeć w przyszłość i iść dalej.



O. Kentenich był prawdziwym apostołem radości. Bardzo pielęgnował i cenił radość oraz chętnie inspirował innych do tworzenia atmosfery radości. Powiedział kiedyś: „Człowiek o radosnym nastawieniu posiada klucz do ludzkich serc. Ono jest jego żywą różdżką, która odkrywa głębokie, tajemnicze źródło duszy drugiej osoby i umożliwia jego wypłynięcie. Oddziałuje nie tylko przez swój byt, lecz także przez swoje słowo, mowę i postępowanie. Zatem wszędzie tam, gdzie mogę rozsiewać radość, gdzie mogę wносить choć trochę słońca, powinienem to robić, ponieważ przez to dokonuję czegoś naprawdę wielkiego!” (O. Kentenich, „*Jak go doświadczyliśmy*”, s. 63).

W innym miejscu przypomina nam, że radość jest darem Ducha Świętego. „Tylko wtedy, gdy Duch Święty przez swoje siedmiorakie dary uzdolni nas wewnątrz do heroicznej wiary w Bożą Opatrzność, będziemy mogli cieszyć się stale Boskim uśmiechem na naszych ustach, nawet jeśli cały świat nas opuści, jeśli będą nas obrzucać kamieniami”. (tamże, str. 64)

Jak wielka może być tęsknota za radością oraz motywacja do wytrwania i działania nawet po katastrofie, można było ostatnio zobaczyć w raporcie z pożarów lasów na Maui i Hawajach. Wśród mieszkańców tych wysp natychmiast pojawiła się wielka solidarność. Teraz wszyscy się angażują, przygotowują posiłki w obozach przetrwania, sprzątają, śpiewają i planują działania na rzecz ożywienia turystyki. Każdy robi rzeczy, których być może nigdy wcześniej nie robił, ale są zjednoczeni. „*Damy radę!*” W tej pozornie bezradziejnej sytuacji mieszkancie wyspy, który patrzy w przyszłość, mówi: „*Musimy znów odnaleźć radość!*” Jakaż wewnętrzna siła musi kryć się za takim stwierdzeniem!

Ekstremalne sytuacje stanowią szczególne wyzwanie, ale czasami trudno jest nam zachować radość w normalnym codziennym życiu. Właśnie wtedy potrzebujemy przypomnienia, małego impulsu, aby szukać chwil radości i pamiętać o nich.

### *Impulsy do codziennego życia :*

*Być może poniższa dziecięca logika pomoże nam w naszych poszukiwaniach i odkryciach.*

- *Spójrz, babciu! Słońce – mówi wnuczka, zwracając uwagę na to, jak ślepi są często dorośli.*
- *Pada deszcz, ale jej to nie przeszkadza, ponieważ w jej sercu świeci słońce.*
- *Po prostu rozdaję to, co sam chciałbym otrzymać ... uśmiech.*



Życzę, aby w nadchodzącym czasie udało nam się odkryć i uchwycić wiele chwil radości.

S. Gisela-Maria Mues



# Świadcstwa

## Tak poznałem Ojca Kentenicha

Świadectwo Otmara Armbrusta,  
Szentsztacki Związek Mężczyzn

Kilka dni po powrocie z 14-letniego wygnania - 29 i 30 grudnia 1965 r. - w sali wykładowej w Marienau o. Kentenich wygłosił dwa przełomowe przemówienia do Związku Młodych Mężczyzn (Jungmännerbund) w Szentsztacie. Ich tematem była misja i zadanie Związku. My, uczestnicy, znaliśmy Założyciela tylko ze słyszenia. Przez ostatnie 14 lat przebywał on na wygnaniu w Milwaukee/USA. Dlatego wszyscy byliśmy bardzo podekscytowani tym spotkaniem. Przebiegło ono w bardzo miłej i serdecznej atmosferze.

### Każdego witał osobiście

O. Kentenich witał się z każdym z nas osobiście. Napisał także wskazówki (przewodnie myśli) kilku obecnym w ich osobistych modlitewnikach „Himmelwärts“ (*„W stronę nieba“*). Pobłogosławił też pierścionki zaręczynowe. Podczas swoich przemówień nie usiadł przy stole, jak to było w zwyczaju w Związku Młodych, ale stał swobodnie, wyprostowany, przed naszą wspólnotą związkową. Zrobiło to na nas ogromne wrażenie. Niektórzy z członków związku czuli wielką radość, gdy mogli odebrać ojca Kentenicha swoim samochodem z domu szkoleniowego na Górze Szentsztat lub przywieźć go z powrotem.

Miałem wówczas 25 lat.

### Wciąż dobrze pamiętam, jak ojciec Kentenich się śmiał

Po przemówieniu niektórzy bracia związkowi i ja staliśmy wokół ojca na schodach na parterze domu „Marienau“ i opowiadaliśmy dowcipy. Bardzo dobrze pamiętam, jak ojciec się śmiał. Ten śmiech różnił się od śmiechu innych ludzi. Był całkowicie bez troski i spontaniczny. Ojciec po prostu się śmiał i był z tego powodu szczęśliwy. Tylko wewnętrznie wolna osoba może się tak śmiać, pomyślałem.

### Zrozumiał moją prośbę

„Dotknąłem” Ojca palcem, a on odwrócił się do mnie i powiedział: „Tak, proszę?”. Kiedy to zrobił, położył rękę na moim lewym ramieniu. Odpowiedziałem: „Ojcze, proszę o błogosławieństwo dla mojej narzeczonej i dla mnie!”. „Tak” – powiedział - „bardzo chciałbym to zrobić” i odwrócił się z powrotem do pozostałych współbraci w przymierzu. Byłem bardzo zaskoczony i odszedłem pod wielkim wrażeniem. Czułem, że ojciec zrozumiał mnie i moją prośbę, troskę przyszłość, którą wiązałem, a nie tylko słowa. Jednocześnie poczułem bliskość, głębokie bezpieczeństwo i zrozumienie..

## To spotkanie dało mi siłę na całe życie

Nawet dzisiaj (2023r.), w wieku 83 lat, lubię wracać myślami do spotkania z Założycielem Szensztatu. Z biegiem lat to konkretne spotkanie dało mi wiele siły i pewności, nie tylko w życiu rodzinnym, zawodowym, ale także we wszystkich jego aspektach. Do dziś jestem za to bardzo wdzięczny i wciąż z tego czerpię.



*Zdjęcie: Archiwum Związku Mężczyzn; Spotkanie członków Związku Mężczyzn z o. Kentenichem pod koniec kwietnia 1967 r.*

*Otmar Armbrust jest członkiem Szensztackiego Związku Mężczyzn od 1980 roku. Wcześniej należał do Szensztackiego Związku Młodych od 1958/59 roku.*

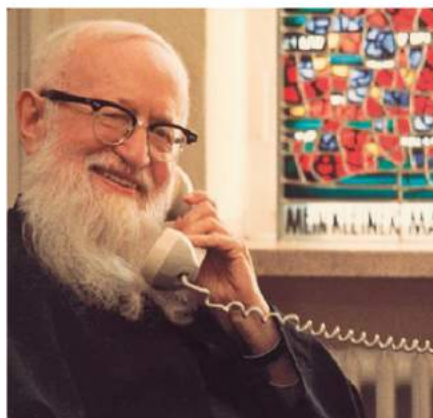


# On pomaga

## SUKCES SZKOLNY

Po dwunastu latach nauki i pandemii koronawirusa uzyskanie odpowiednich kwalifikacji wstępnych na studia wyższe jest trudne. Nawet jedna trzecia wszystkich absolwentów szkół w Bawarii nie mogła osiągnąć tego celu w 2023 r. Wyrwałość i pilność w nauce były ważnymi towarzyszami na drodze do sukcesu, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach. Wysiłki mojego syna były wspierane przez jego i nasze modlitwy oraz - jesteśmy przekonani - przez wstawiennictwo o. Kentenicha. Pan Bóg dał mojemu synowi niezbędną siłę, a także odwagę, by podjąć ryzyko, które pozwoliło mu podejść z nadzieją i przezwyciężyć strach przed porażką. Podczas pierwszego pisemnego egzaminu maturalnego znalazł się w niemal beznadziejnej sytuacji, jeśli chodzi o wybór odpowiedniego dla niego tematu. Poprosił w modlitwie o właściwe światło, podjął trudną, ale dobrą decyzję i pomyślnie przeszedł ten test. Kolejnym egzaminom również wyrażnie towarzyszyła mu Boża pomoc, dzięki czemu był w stanie zdać maturę. Dziękujemy Matce Bożej, o. Kentenichowi za ich wstawiennictwo i Siostrze Maryi za ich wyrwałość w modlitwie. W wielu sytuacjach życiowych w naszej rodzinie o. Kentenich i Szensztat byli wielką pomocą. Wyrażamy zgodę na publikację tej wysłuchanej prośby. Trwamy na modlitwie o beatyfikację ks. Kentenicha.

K. J. – Juni 2023  
P



## PROBLEMY FINANSOWE

W firmie mojego siostrzeńca pojawiły się poważne problemy finansowe. Groziła mu niewypłacalność i prawdopodobnie musiałby sprzedać dorobek swojego życia. Wszystko wydawało się beznadziejne. W tym wielkim zmartwieniu wraz z siostrą rozpoczęliśmy nowennę do ojca Kentenicha. Piątego dnia drugiej nowenny nadeszła dobra wiadomość. W końcu znaleziono rozwiązanie zapobiegające sprzedaży. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni ojcu Kentenichowi i wyrażamy zgodę na opublikowanie tego świadectwa.

L. A. - lipiec 2023

## MŁODE TALENTY

Moja siostrzenica od kilku lat jest żoną niepełnosprawnego fizycznie mężczyzny. Do tej pory jej pragnienie posiadania dziecka pozostawało niespełnione. W zeszłym roku w święto Wniebowzięcia Matki Bożej, po Mszy Świętej poprosiła o specjalne błogosławieństwo. Niebawem zaszła w ciążę. Z jednej strony jej krewni cieszyli się razem z nią, ale z drugiej wciąż martwili, czy dziecko będzie niepełnosprawne.

Powierzyłem tę troskę o. Kentenichowi. Rodzina również dużo się modliła. W czasie ciąży były pewne niepokoje, ale wszystko ułożyło się dobrze i w końcu mała F. urodziła się przez cesarskie cięcie. Pierwsze dni musiała spędzić na oddziale intensywnej terapii, gdzie młodzi rodzice odwiedzali ją codziennie, aby być z nią w kontakcie. Po trudnym, dla matki i dziecka tygodniu mała mogła wrócić do domu. Przybrała na wadze i jest zdrowa. Bardzo dziękuję za to wszystko "niebu", szczególnie ojcu Kentenicha za jego wstawiennictwo.

*S. M. E. - maj 2023 r.*

### UZDRAWIANIE CIAŁA I DUSZY

W wyniku upadku doznałem kilku złamań (miednicy, łokcia, kości krzyżowej) i przez parę tygodni byłem niepełnosprawny. Podczas pięcioletniej rehabilitacji poprawa postępowała powoli. Straciłem wiarę w siebie, w swój organizm i byłem przepełniony jedynie strachem. To spowodowało jeszcze więcej fizycznych objawów choroby, ponieważ ciało nie może wyzdrowieć, jeśli dusza jest chora. Ojciec Kentenich nie był mi obcy, a Matka Najświętsza towarzyszyła mi od dzieciństwa. Zwróciłem się więc do niego i odmówiłem kilka dziewięciodniowych nowenn. Sama modlitwa przyniosła mi pewne wyciszenie, pokój i pewność siebie. Powoli zarówno dusza zaczęła zdrowieć, jak i ciało. Nadal zdarzają się drobne komplikacje, ale z pomocą Matki Bożej odzyskałem wiarę w życie. Z całego serca dziękuję za to o. Kentenichowi i Matce Bożej. Będą mi towarzyszyć i chronić do końca mojego

życia. Wyrażam zgodę na publikację tego podziękowania.

*L. B. - lipiec 2023*

### POMOC W LECZENIU RZADKIEJ CHOROBY

Nasz wnuk urodził się z bardzo rzadką chorobą metaboliczną. Musi przyjmować leki przez cały czas, nawet w nocy. Niedawno doszło u niego do poważnego zaburzenia przemiany materii, które mogło spowodować trwałe uszkodzenia organizmu. Na początku nie wyglądało to dobrze. Bardzo się martwiliśmy i wezwaliśmy ojca Założyciela na pomoc. Jesteśmy niezmiennie wdzięczni, że nie doszło do żadnych trwałych uszkodzeń. Ja sam miałem problemy zdrowotne, które wymagały operacji. Musiałem długo na nią czekać. Ponieważ dolegliwości bardzo mnie obciążały fizycznie i nie ufałem już sobie, poprosiłem Ojca o pomoc. Znalazłem lekarza, który mi pomógł. Radzę sobie już bardzo dobrze, więc w tej chwili nie potrzebuję operacji. Z całego serca dziękuję za wsparcie modlitewne. Chciałbym dotrzymać obietnicy i opublikować to świadectwo.

*B. V. - Sierpień 2023*





**Ojciec Józef Kentenich - Założyciel Międzynarodowego Ruchu Szensztackiego** urodził się w 16 listopada 1885 r. w Gymnich k/ Kolonii. Zmarł 15 września 1968 r. bezpośrednio po odprawieniu Mszy Świętej, w kościele Trójcy Świętej na Górze Szensztat. W tym kościele jest on również pochowany. Na jego sarkofagu widnieje napis *Dilexit Ecclesiam - Umiłował Kościół*.

**Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha** rozpowszechnia pisma i broszury informujące o duchowości ks. Kentenicha i zachęcające do modlitwy. O otrzymanych taskach za przyczyną Sługi Bożego o. Józefa Kentenicha prosimy informować na adres Sekretariatu: **sekretariat-kentenich@szensztat.pl**.

Motto Ruchu Szensztackiego w Polsce na rok 2023/2024



### WIĘCEJ INFORMACJI O RUCHU SZENSZTACKIM:

[www.siostry.szensztat.pl](http://www.siostry.szensztat.pl)

### KONTAKT:

Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha

ul. Czecha 9/11; 05-402 Otwock

tel. 605 871 771 ; e-mail: [sekretariat-kentenich@szensztat.pl](mailto:sekretariat-kentenich@szensztat.pl)

Sekretariat utrzymuje się wyłącznie z ofiar. Możesz nas wspomóc przekazując dar serca:

Nr konta: 75 1020 1127 0000 1202 0324 8929 z tytułem:

*"Sekretariat o. Kentenicha - na cele kultu religijnego"*

Tytuł oryginału: *"Momente der Freude"*

Świadectwa o wysłuchanych prośbach i słowa "święty" czy "cud" mają jedynie charakter prywatny. Nie należy przez to rozumieć oficjalnego rozstrzygnięcia Kościoła.